STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
ROK XV
NUMER 41



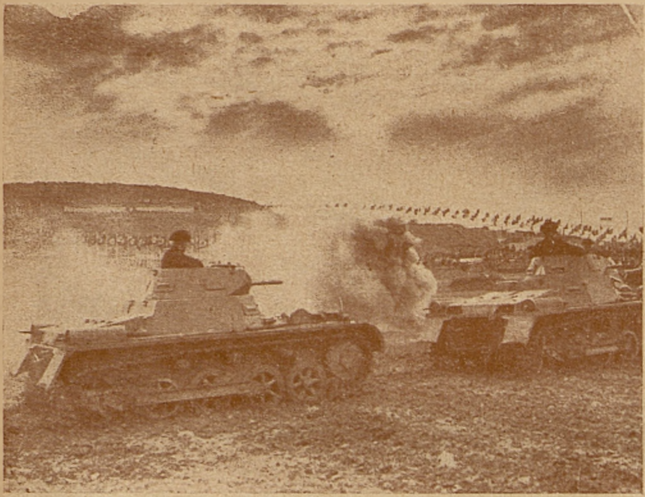
ZE ŚWIATA



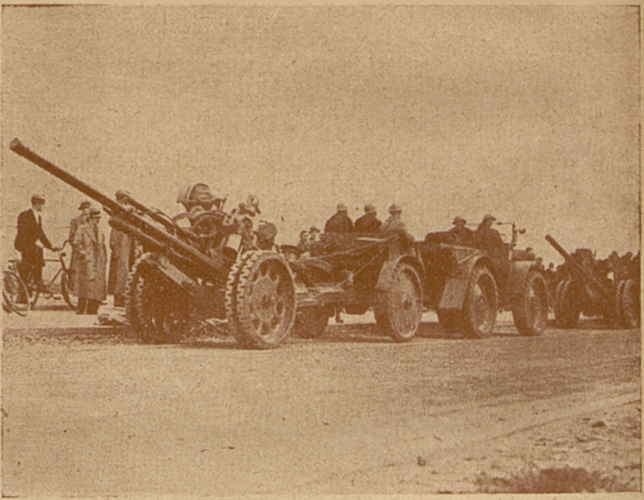
W przygotowaniu do wojny, w Abisynji przystąpiono do budowy nowych dróg.



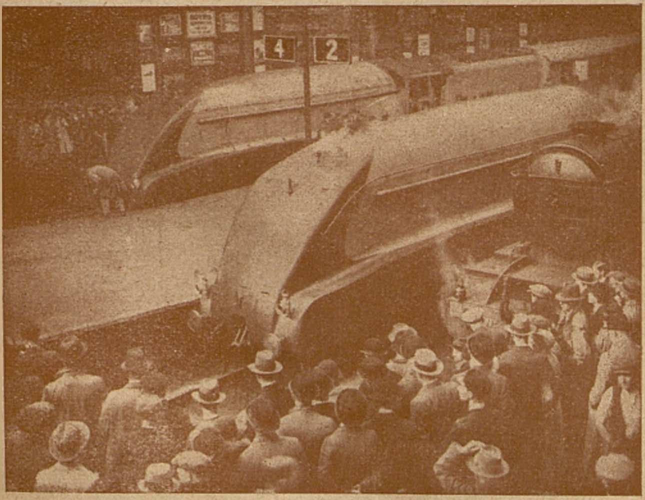
Zmobilizowane oddziały wojsk abisyńskich wyruszają na pole bitwy.



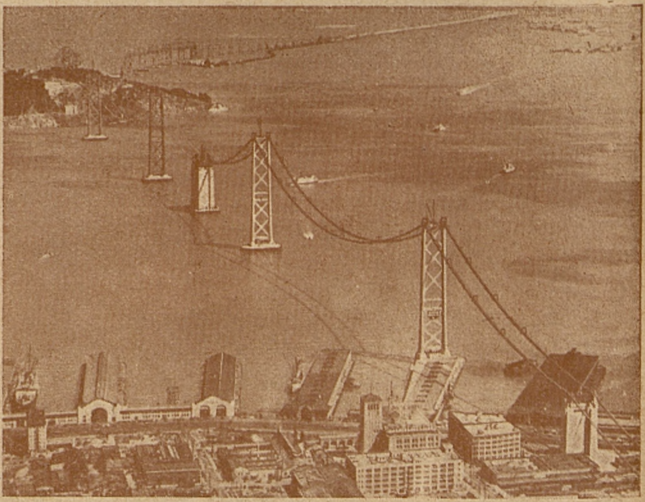
Podczas manewrów niemieckich wielkie zainteresowanie budziły ćwiczenia nowych tanków.



Zmotoryzowana artylerja przeciwlotnicza podczas wielkich manewrów w Szwecji.



Najnowsze typy lokomotyw niemieckich rozwijające szybkość około 180 km. na godzinę.



Budowa najdłuższego na świecie mostu wiszącego koło San Francisko zostanie ukończona w 1937 r.

STRZELEC
TYGODNIK - ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
ROK XV 20 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU Nr. 41

PRZYSTĘPUJEMY DO ORGANIZOWANIA STRZELECKICH ZESPOŁÓW PRZYSPOSOBIENIA SPÓŁDZIELCZEGO

Rozwój przysposobienia rolniczego oraz obecny stan gospodarczy wsi wpływają coraz bardziej na zainteresowanie się przodowników organizacyj młodzieżowych spółdzielczością w różnych jej odcieniach. Poza tem np. w samych założeniach ideowych Z. S. (przyzwyczajanie do spółdziałania) i organizacyjno - wychowawczych (praca zespołowa) tkwi bardzo wiele elementów właściwych spółdzielczości. Dość wskazać liczne czyny obywatelskie, t. j. wspólnym wysiłkiem młodzieży podejmowane prace dla dobra ogólnego danego środowiska.

Wśród samej młodzieży odzywały się głosy, domagające się zaprawiania młodych do prac mających praktyczne znaczenie dla spółdzielczości. Po całym szeregu doświadczeń, i dyskusyj Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej wspólnie z organizacjami spółdzielczemi opracował ogólny plan pracy w dziedzinie przygotowania młodzieży wiejskiej do spółdzielczości.

Jako główne zasady tego programu pracy przyjęto, że:

a) prace i poczynania z dziedziny spółdzielczości powinny mieć na terenie młodzieży charakter przygotowawczy;

b) akcja spółdzielcza powinna być organicznie związana z przysposobieniem rolniczem i z niego się wywodzić;

c) prace młodzieży w zakresie spółdzielczości winny się ograniczyć do planowego samokształcenia (książki, czasopisma) i praktycznego stosowania w życiu wskazań spółdzielczości.

Ogólny plan pracy Centr. Komitetu w dziedzinie spółdzielczości na rok 1935/6 przewiduje trzy etapy.

Akcję przysposobienia spółdzielczego młodzieży zapoczątkuje 6-cio dniowy kurs dla pracowników wojewódzkich i powiatowych poszczególnych organizacyj, zamierzających podjąć akcję spółdzielczą. Kurs odbędzie się w czasie od 4 — 9.XI w Szkole Rolniczej na Blichu koło Łowicza. Celem kursu będzie przygotowanie uczestników do jednolitej akcji w dziedzinie spółdzielczego przysposobienia młodzieży według wytycznych opracowanych przez Centr. Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Następnym etapem będzie urządzenie krótkich kursów powiatowych dla przodowników spółdzielczych z tych okolic, gdzie są już odpowiednie warunki do podjęcia przysposobienia spółdzielczego.

Po odbyciu się kursów powiatowych instruktorzy wraz z przeszkolonymi przodownikami zajmą się organizowaniem zespołów spółdzielczych spośród młodzieży, która przeszła przynajmniej przez dwa stopnie p. r. lub szkołę rolniczą i pragnie w dalszej pracy nad sobą przygotować się dokładniej do pracy spółdzielczej na wsi.

Dotychczas opracowano szczegółowe programy przysposobienia spółdzielczego w zakresie mleczarstwa, jajczarstwa oraz spółdzielni zakupu i zbytu.

Programy te omówimy w najbliższym czasie. Obecnie zwracamy uwagę, że sprawa przysposobienia spółdzielczego przestała być projektem naszej pracy i dlatego musimy się do niego odpowiednio przygotować.

J. K.

BŁĘDY W PROWADZENIU ŚWIETLIC

Ładny lokal przeznaczony na świetlicę i wzorowe jej urządzenie nie stanowi jeszcze o pełnowartości tej nazwy. Brak tu najważniejszego składnika, to znaczy treści życia świetlicowego. O samem urządzeniu świetlic narazie mówić szczegółowo nie będę. Tyle już na ten temat napisano, że wiele świetlic możnaby tem wytapetować, a mimo to urządzenia świetlic pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Są oczywiście i świetlice lepiej urządzone, ale i tu powszechnie popełnia się pewien zasadniczy błąd: każdy stara się z chwilą uruchamiania świetlicy z miejsca ją urządzić, zaopatrzyć możliwie we wszystko co jego zdaniem będzie potrzebne, jednem słowem umeblować jak pokój mieszkalny, a potem następuje zwykle mniej lub więcej uroczysty moment „otwarcia" świetlicy i wprowadzenia do niej lokatorów.

Gdy początek jest taki hałaśliwy to następnie życie w tej świetlicy płynie przeważnie bardzo monotonnie. Świetliczanie nie wiedzą co dalej robić. W tych warunkach łatwo następuje wypaczenie ideologji świetlicy, która miast być domem intensywnej strzeleckiej i obywatelskiej pracy, staje się li tylko lokalem rozrywkowym. Aby więc strzelców ściągnąć do świetlicy — wymyśla się coraz to inne atrakcje. „Harmoszka": tańce mają tu pierwszeństwo, Bez tego świetlica często „świeci pustkami".

Czasami referenci względnie kierownicy świetlic uciekają się do podstępu. Ogłasza się tańcówkę, harmonista rżnie od ucha, a gdy się świetlica zapełni — każe się muzyce umilknąć i rozpoczyna się gadanie — no bo trzeba program w. ob. przerobić. Ale z tą chwilą amatorzy spacerów nieznacznie się wymykają. Nieraz zamyka się drzwi albo prelegent usadawia się w nich za stołem, ale i to niewiele pomaga. Takie kwiatki nie są bynajmniej odosobnione i nie są też przejaskrawione. Przez kilka lat wędrówek po różnych świetlicach napatrzyłem się na wiele podobnych obrazków, które mnie przekonały, że nasza praktyka od pięknej teorji daleko odbiega.

Stwierdzam jednak, że są i świetlice dobrze prosperujące, zostawiam je jednak tym razem na uboczu a zajmę się świetlicami nieodpowiednio prowadzonemi, gdyż leży mi na sercu troska, aby takich świetlic wogóle w terenie nie było. Trzeba je uzdrowić, a do uzdrowienia podchodzi się od stwierdzenia choroby, co też staram się uczynić. Są dwie ważne przyczyny chronicznego stanu niektórych świetlic — jedna stwierdzona na wstępie, to urządzanie świetlic zgóry i nawet bez czynnego udziału strzelców, a druga, to brak umiejętnego kierownictwa pracą w świetlicy. Są jeszcze i inne przyczyny tych niedomagań jak wrogie ustosunkowanie się niektórych miejscowych elementów do strzeleckiej pracy świetlicowej, ale te już leżą poza samą świetlicą i o nich również mówić tu nie będę.

Chodzi mi tu o wykazanie niektórych błędów zakreślonych tytułem niniejszego artykułu i o podanie kilku wskazówek zmierzających do unikania tych błędów.

Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że świetlicy dla strzelców nikt nie powinien sam urządzać o ile strzelcy o to nie dbają. Jeżeli oddział jest bez świetlicy to komendant i referent robią zbiórki pod gołem niebem, w przygodnie użyczonej przez jakiegoś gospodarza izbie, w szkole lub gdzie się tylko da. O potrzebie posiadania własnej świetlicy nikt nie powinien strzelcom nawet wspominać. Dzisiaj bowiem strzelcy są już na tyle wszędzie uświadomieni, że o świetlicach napewno słyszeli. Winni więc do niej zatęsknić sami. Jeżeli ta tęsknota długo się nie obudzi a tułanie się ze zbiórkami coraz to gdzieindziej im się nie sprzykrzy, wówczas urządzimy z nimi wycieczkę do jednej z lepszych świetlic strzeleckich w okolicy w czasie prowadzonych tam zajęć. Taką wycieczkę trzeba uprzedzić, aby nie trafić w próżnię. Wycieczki te powinny się odbywać zresztą i z innych względów.

Po jednej takiej udanej wizycie strzelcy napewno zapragną również posiadać własną świetlicę a wsadzony im w rękę jeden i drugi



Kurs przodowników organizacyjnych i świetlicowych w Wołożynie.



Zebrani w świetlicy strzeleckiej pilnie słuchają wykładu.

numer „Strzelca" tak bogato ilustrowany obrazkami z życia świetlic napewno to pragnienie spotęguje. Wtedy jednak nie zabiega o świetlicę ani komendant, ani nikt z zarządu, czy kadry, ale strzelcy sami. Owszem, zarząd, komendant i referenci mogą im pomagać. Zacznie się więc gromadzenie funduszów a następnie wynajęcie jakiejś izby na świetlicę. Izba zazwyczaj pusta. Do takiej pustej izby powinno się strzelców wprowadzić. Niech się naradzą jak z tej izby uczynić schludne wspólne mieszkanie a następnie niech stopniowo swoje postanowienia wcielają w czyn. Zjawiać się będą wówczas w świetlicy także sprzęty, obrazy i przybory, które będą tam nieodzownie potrzebne jako wynikające z toku pracy. Strzelcy muszą być dumni z każdego nowego nabytku do świetlicy, którą własną zapobiegliwością zdobyli. Niech w ten sposób strzelcy urządzają sobie świetlicę przez kilka czy kilkanaście miesięcy lub nawet dłuższy okres, jeżeli chodzi o poważniejszy nabytek jak radjo, patefon, pianino i t. p. Lepsze jest to powolne urządzanie świetlicy własnemi siłami, niż dawanie wszystkiego na gotowe, ryczałtem. Jeżeli strzelec da do swojej świetlicy cząstkę swej pracy, swego pomysłu i poniesie pewne koszta wówczas będzie z tym lokalem bardziej związany, niż ten który nawet często uważa, że robi komuś wielką łaskę, przychodząc do tej świetlicy.

Z najważniejszych błędów kierownictwa świetlicą to wspom. wyżej przerost „tańcówek" nad innemi pracami, nieumiejętne programowanie zbiórek w świetlicy i t. zw. wieczorów świetlicowych, niewciąganie strzelców do czynnego udziału w pracach świetlicowych, zbyt częste omawianie tematów oderwanych nie budzących wśród strzelców zainteresowania a pomijanie spraw najaktualniejszych w danym zespole i w danem środowisku i t. p.

Szersze wskazówki na usunięcie powyższych niedomagań postaram się podać w następnym artykule p. t. „Co robimy w świetlicy".

Kazimierz Bryja.

A B I S Y N J A

Kiedy jeszcze przed kilkunastu dniami zaledwie zapytywano się wzajemnie z niepokojem czy może dojść do wybuchu wojny Włoch z Abisynją, — to dzisiaj na ustach wszystkich znajduje się już nowe pytanie: kto wygra? Zamiast jednak bawić się w proroków zapoznajmy się lepiej nieco dokładniej z dziwnym krajem czarnych ludzi, którzy toczą obecnie zawziętą walkę z białymi zdobywcami, idącymi na podbój afrykańskich ziem i ludów.

O położeniu kraju najwięcej powie nam załączona mapka. Przyjrzawszy się jej uważnie uderzyć nas musi jedno: oto wokoło Abisynji ciągną się krainy będące w posiadaniu potężnych państw europejskich. Z obszarami niepodległej monarchji abisyńskiej graniczą wielkie posiadłości, t. zw. kolonje, należące do Anglji, Francji i Włoch. Jedynie Abisynja potrafiła zachować niepodległość i — jak widać — oprzeć się zwycięsko wszelkim więzom białych.

Państwowość abisyńska sięga bardzo zamierzchłych czasów. Dzisiejszy władca lubi nawet podkreślać przy okazji, że pochodzi od... króla Salomona i królowej Saby. Dzieje Abisynji znane są nam już w okresie narodzenia Chrystusa, gdy jeden z panujących naówczas cesarzów zjednoczył liczne krainy i ludy w jedno cesarstwo abisyńskie. Faktem olbrzymiej doniosłości w historji tego narodu jest przyjęcie chrześcijaństwa w IV wieku po nar. Chrystusa. Ponieważ wszystkie sąsiadujące z Abisynją ludy przyjęły poźniej wiarę mahometańską (muzułmańską), kraj pozostał jako jedyna w swoim rodzaju wyspa chrześcijańska wśród olbrzymiego morza czcicieli Mahometa i pogan. Poczucie odrębności religijnej przyczyniło się żywo do umocnienia państwowości abisyńskiej, niepoddającej się ani wpływom ani zbrojnym zakusom plemion sąsiednich.

Przez kilkanaście wieków żyła Abisynja niejako w zapomnieniu. O istnieniu tego kraju przypomniano sobie dopiero w drugiej połowie

XIX wieku, t. j. w okresie gorączkowego wyścigu w zdobywaniu kolonij na terenie afrykańskim.

W tym czasie na tron abisyński wstąpił późniejszy bohater narodowy, potężny i mądry władca — negus negesti (czyli „król królów") Menelik. Zabrał się on przedewszystkiem do wielkiej pracy nad ściślejszem zespoleniem wszystkich plemion i szczepów, zamieszkujących obszar Abisynji. Nie było to bynajmniej łatwe zadanie. Setki czarnych królików i wodzów rządziło ludami, niechcąc uznawać niczyjego zwierzchnictwa. Roztropną polityką potrafił jednak Menelik osiągnąć swój cel. Gdzie nie skutkowała namowa czy groźba potrafił opornych zmusić mieczem do posłuszeństwa.



Abisyński dom mieszkalny.

Rozwój niepodległego państwa abisyńskiego był już oddawna solą w oku Włoch, dążących do zagarnięcia tych obszarów, sąsiadujących z ich kolonjami. W roku 1893 dochodzi do wybuchu wojny włosko-abisyńskiej, zakończonej olbrzymią klęską najeźdźców pod Aduą w r. 1896.

Cały świat przekonał się wówczas ze zdumienim, że napoły dzikie czarne wojska lekceważonego manarchy abisyńskiego potrafią nietylko się skutecznie obronić, ale i zwyciężyć. Nieregularna armja abisyńska składała się — podobnie jak i dzisiaj — z urodzonych wojowników, doskonałych strzelców, ludzi nieulękłych i gardzących śmiercią.

Długo nie mogli przeboleć Włosi klęski pod Aduą. Ciążyła ona na ich honorze narodowym i jedynie krwawy odwet mógł zmyć tę plamę. Lepiej jednak niż dzielni wojownicy strzeże Abisynji sama przyroda. Olbrzymie obszary pustynne, pozbawione roślinności i wody, wielkie góry, kamieniste płaskowyże i trwający przez wiele miesięcy okres długotrwałych, ciągłych deszczów utrudnia w niezmierny sposób prowadzenie wojny. Jeżeli dodamy jeszcze do tego potworne upały, — to będziemy mieli częściowo obraz trudności, jakie w obecnie prowadzonej wojnie będą mieli do pokonania Włosi.

Cóż ich jednak mimo wszystko skłania do wojny?—Gdybyśmy porównali ma mapie obszar Włoch i Abisynji stwierdzilibyśmy, że europejskie mocarstwo jest cztery razy mniejsze od państwa potomków Salomona; jednocześnie Włochy zamieszkuje 41 miljonów ludności, zaś Abisynję — około 12 milj. Włochom jest w Europie zaciasno. Emigrują oni w wielkich ilościach do Somali, zmuszeni do opuszczenia ojczyzny. A tutaj graniczy z ich kolonjami afrykańskiemi ten olbrzymi obszar... Abisynja posiada liczne skarby, których nie mają Włosi: w pierwszym rzędzie ropy naftowej, dalej rozmaite gatunki rud żelaznych, drogie kamienie, złoto i t. d. Gdyby się udało podbić Abisynję, to wyroby przemysłu włoskiego znalazłyby nowy rynek zbytu. A na wypadek jakiejkolwiek wojny, możnaby mieć do dyspozycji kilkaset tysięcy czarnego rekruta...



Ćwiczenia wojsk abisyńskich zapoznających się z nowoczesną bronią.

Rządzący obecnie we Włoszech Mussolini chce też całemu światu pokazać, że wprowadzony przez niego system faszystowski wychowuje odważne i zdobywcze pokolenie, nie wahające się przed złożeniem daniny krwi i życia, gdy idzie o rozwój i potęgę państwa.



Osada Aksum w Abisynji.

Jest rzeczą pewną, że obecnej wojny nie wzniecili Abisyńczycy. Wywołał je świadomie Mussolini, pragnąc pomścić klęskę pod Aduą w r. 1896 i zdobyć dla Włoch potężny szmat afrykańskiego lądu.

Sprawa — jak wiemy — nie poszła tak łatwo. Przedewszystkiem Abisynja posiada już dzisiaj wcale sporą armję regularną, wyćwiczoną przez europejskich instruktorów i uzbrojoną w nowoczesny sprzęt, a dalej ma do dyspozycji na miejscu niezliczone rezerwy ludzkie. Włosi natomiast muszą dowozić wojsko i oddziały pomocnicze drogą morską, co jest okolicznością utrudniającą im w znacznym stopniu działanie.

Za pieniądze czarnych Abisyńczyków, trudniących się w czasach pokojowych rolnictwem, pasterstwem i handlem, fabryki całego świata dostarczają im broni i amunicji. Tego bowiem trzeba, aby każdy Abisyńczyk stał się rzeczywistym żołnierzem, jak jest nim z powołania.

Rozpoczęcie przez Włochów działań wojennych nie było dla nikogo niespodzianką. Przecież nie przewozi się napróżno do dalekiej Afryki 200 tys. zmobilizowanych żołnierzy i specjalnych brygad robotniczych do prac technicznych: budowania dróg, mostów i t. d. Większą natomiast niespodzianką jest wynik pierwszego tygodnia wojny. Włosi rozpoczęli działania wojenne jednocześnie na dwuch frontach: północnym i południowym, mając jako podstawę wyjściową Erytreję i Somali.

Od samego początku okazało się, że walka będzie nietylko nadzwyczaj krwawa, ale i niezwykle ciężka. Mimo posiadania lotnictwa, ciężkiej artylerji, czołgów i samochodów pancernych (czego pozbawiona jest Abisynja) ofenzywa włoska rozwija się bardzo powoli. A o każdy strzęp terenu Abisyńczycy walczą zażarcie. Nawet pomszczenie przez Włochów klęski pod Aduą i zdobycie tego miasta jest wątpliwem zwycięstwem i — według bałamutnych zresztą naogół wiadomości — miasto to mieli jakoby Abisyńczycy odzyskać spowrotem, czyniąc jednocześnie dywersyjny wypad na tyły wojsk włoskich i wdzierając się na teren włoskiej kolonji Erytrei.

Obecnie północna armja włoska dąży do osiągnięcia jedynej w Abisynji linji kolejowej, łączącej stolicę kraju Addis - Abeba z portem Dżibutti. Odcięcie kraju od połączenia z morzem stanowi dla Abisynji poważne niebezpieczeństwo.

Nauczeni doświadczeniem pierwszych dni wojny Abisyńczycy wybierają obecnie do działań wojennych porę nocną, co chroni ich skutecznie od dziesiątkującego we dnie ich szeregi ognia artylerji, k. m. i bomb lotniczych. Za wszelką cenę dążą też do zwarcia wręcz, gdzie wojownik uzbrojony w dzidę i sztylet osiąga przewagę nad białym żołnierzem. Zresztą Włosi do walki z Abisyńczykami wystawili liczne oddziały wojsk kolonjalnych, złożonych przeważnie z murzynów.

Zarówno Włochy jak i Abisynja są członkami Ligi Narodów. Ta papierowa instytucja



Mapka Abisynji.

wykazała naocznie całemu światu na przykładzie ostatniej wojny, że z jej postanowieniami i zaleceniami nikt się nie liczy. Kto posiada siłę i chęć prowadzenia wojny, ten ją zawsze będzie prowadził. Liga Narodów zastanawia się coprawda nad zastosowaniem wobec Włoch t. zw. „sankcyj", czyli pewnych przewidzianych w w stosunku do napastnika postanowień. W pierwszym rzędzie chodziłoby o zastosowanie „blokady gospodarczej" czyli nie utrzymywanie z Włochami żadnych stosunków handlowych, nie sprzedawanie im surowców, zboża i t. d. Czy dojdzie to do skutku pokaże dopiero przyszłość.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie trudno się bawić w prorokowanie i twierdzić kto wygra wojnę.

Z przykładu dalekiej Abisynji musimy tylko wyciągnąć jeden wniosek: tam, gdzie zawodzą wszelkie rozmowy, obrady i rokowania ma głos karabin. On też decyduje o utrzymaniu lub utracie niepodległości. A to, co się dzisiaj dzieje w Afryce może się w każdej chwili stać i w Europie...

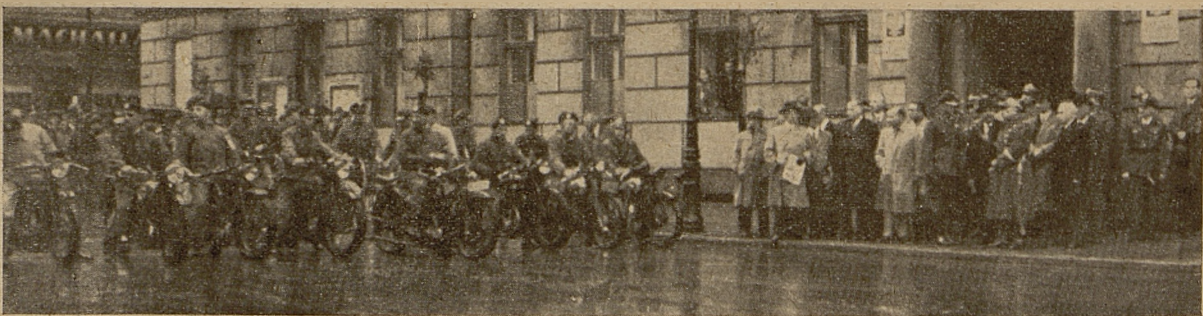
Smol.

P. O. M. A KLUBY MOTOROWE Z. S.

Kręcimy się ciągle w około zagadnienia nowych sprawdzianów wyszkolenia i ich kryterjów. Ostatnio dążność w tym kierunku, ujawniła się już nietylko wśród członków Z. S. uprawiających sport motocyklowy, lecz zasadniczo w Klubach jako jednostkach organizacyjno - wyszkoleniowych. Troska ta o sprawdzian tężyzny motocyklowo - sportowej przeniosła się w międzyczasie z ram Związku Strzeleckiego na szersze pola i przeszła poprzez P. Z. M. do M. S. Wojsk i PUWF. i PW.

Zagadnienie P. O. M.-u frapuje czynniki sportowo motocyklowe już od dłuższego czasu i woła o skonkretyzowanie go w jakiejś realnej formie. Rok temu, gdy zagadnienie to zostało na odprawie motocyklowej Klubów, poruszone w Kmdzie Głównej, POM., miała otrzymać nazwę S. O. M. i miała być tylko strzelecką. Jednakowoż w międzyczasie wzrosła potrzeba motoryzacji kraju, rozwinęły się nowe zagadnienia z tem związane, i SOM. została przemianowana na P. O. M. zakreślając obecnie szersze kręgi i zazębiając się też z klubami niestrzeleckiemi. Ujęliśmy go tylko obecnie szerzej, dla wszystkich! Dlatego też projektowana wcześniej Strzelecka Odznaka Motocyklowa, została obecnie opracowana jako Państwowa Odznaka Motocyklowa i jako taka przedstawiona w projekcie czynnikom decydującym. Was jako motocyklistów Związku Strzeleckiego, będą obchodzić przedewszystkiem warunki jej otrzymania. W projekcie, podobna ona w formie organizacyjnej i zdobywania do warunków analogicznych POS. OS., jednakowoż z natury rzeczy traktująca inne zagadnienia i stworzona do innych warunków musi mieć inne normy, które pozwalają na jej zdobycie. Toteż w projekcie stwierdza się, że POM. zostaje ustanowiona celem „podniesienia sprawności sportowej i technicznej najszerszych warstw społeczeństwa uprawiającego sport motocyklowy, oraz do podtrzymania jej przez najdłuższy okres życia". Takie jest założenie ustanowienia samej odznaki. Organizowanie prób, P.O.M.-u złożone jest w pierwszym rzędzie w ręce osób uprawnionych do tego z urzędu, jako wybitnych fachowców w zagadnieniu sportu motocyklowego. Sam podział odznaki wzorowano na istniejących już odznakach różnych sprawności jak P.O.S. i O.S., tembardziej, że w skład warunków odbycia próby do P.O.M. wchodzi też strzelectwo, poza jazdą terenową, kartografją, techniką silnika, maszyny i t. p.

Podział na klasy zastosowano potrójny. I tak mamy tu klasę I-szą, do której wchodzą wszyscy sportowcy motocyklowi w wieku przedpoborowym i która jest projektowana jako próba stosunkowo dość łatwa. Klasa druga, do której wchodzą wszyscy obywatele do 35 roku życia, ma stanowić właściwie zwięk-



Oddział motorowy okręgu VII Zw. Strzeleckiego.

szone repetytorjum wiadomości nabytych już w klasie I. Klasa ta jest jakby wydoskonaleniem klasy I-szej. Klasa III — o której zdobycie mogą się ubiegać sportowcy uprawiający sport motocyklowy, jest już przewidzianą tylko dla tych, którzy przekroczyli 35 rok życia. Jest to klasa senjorów sportu motocyklowego.

Tak więc odznaka bronzowa, srebrna i złota są przywiązane do wieku starających się o nie. Najtrudniejszą do zdobycia byłaby odznaka srebrna a więc kl. II-giej. Jest to celowe, jeżeli weźmiemy nowe metody wyszkolenia. Jasnem jest bowiem, że najpierw musimy przejść szkołę przygotowawczą, by osiągnąć potem większy stopień doskonałości, z którego w późniejszych latach pozostaje nam zwykle doświadczenie.

W razie przyjęcia przez czynniki miarodajne tego rodzaju projektu, jakże łatwo będzie można sprawdzić wartość i stopień wyszkolenia członków klubu takiego czy innego. Wystarczy bowiem sprawdzić stan uzyskanych P.O.M.-ów, a znając regulamin tej odznaki, będziemy odrazu mogli sądzić, jaki osiągnięto tam poziom. W razie wprowadzenia tej odznaki, ruszymy naprzód w naszych postępach sportowych, przygotowując sobie zastępy dobrze przygotowanych pod każdem względem sportowców. Kapitan sportowy klubu, posiadający prawo przeprowadzania prób — jako przedstawiciel fachowy sportu motocyklowego w danem województwie, będzie mógł dzięki nowej metodzie szkolenia, którą da mu P.O.M. — patrzeć z ufnością i spokojnie na coraz lepszy stan jeźdźców, dyscyplinę i opanowanie techniczne sprzętu przez zgrupowanie Klubu, który jako jednostka zespołowa wysunie się na czołowe miejsce. W ten sposób zrobimy znowu jeden krok naprzód.

M. S.

NAJWAŻNIEJSZE PRZEPISY WYŚCIGÓW SZOSOWYCH I TURYSTYKI KOLARSKIEJ

W jednym z ostatnich numerów Strzelca poruszyliśmy sprawę kolarstwa na terenie Z. S. Obecnie chcemy zapoznać naszych kolarzy z najważniejszemi przepisami kolarskiemi, dotyczącemi wyścigów szosowych oraz turystyki kolarskiej. Przepisy poniższe są zaczerpnięte z „Regulaminu Sportowego i przepisów kolarskich Polskiego Zw. Kolarskiego" i kto się kolarstwem interesuje, i bliżej pragnie zapoznać się z wszelkiemi zagadnieniami w tej dziedzinie, niechże się postara o te przepisy.

Wszelkie wyścigi szosowe za wyjątkiem okrężnych i od miasta do miasta, muszą się odbywać na przestrzeniach równych wielokrotności ćwiartek setki kilometrów to jest np.: 25, 50, 75, 100, 125 i t. d. kilometrów.

Start i meta zawodów muszą być tak zorganizowane, by zawodnicy mieli swobodną i bezpieczną jazdę, a komisja sędziowska mogła należycie spełniać swe powinności.

Zawodnicy biorący udział w zawodach winni znać wszelkie przepisy drogowe i podporządkować się wszelkim zarządzeniom władz administracyjnych odpowiadając za wszelkie z ich winy zaszłe wypadki, a żaden z zawodników nie może się tłomaczyć nieznajomością przepisów drogowych.

Zawodnicy na starcie ustawiani są według zapisów i numerów startowych, o ile niema innych pod tym względem zarządzeń.

Zawodnicy ruszają ze startu bez podtrzymywania przez osoby drugie, trzymając prawą nogę na pedale, a lewą opierają na ziemi. Spóźniający się na start zawodnik traci czas o jaki się spóźnił, który mu się dolicza do właściwego biegu.

Każdy startujący, zawodnik winien mieć numer zawodniczy umieszczony na plecach, tak, by był zawsze widoczny. Przy wycofaniu się z wyścigu winien zdjąć numer pod karą zawieszenia go na 1 miesiąc w prawach zawodniczych.

Podczas wyścigu zawodnicy nie mogą używać napojów jadła i tłukących się naczyń, pod groźbą natychmiastowego wycofania z wyścigu oraz 3 miesięcznej dyskwalifikacji. W wyścigach do 100 km. zawodnicy nie mogą otrzymywać na trasie żadnego pożywienia na dystansach wyższych mogą zaopatrywać się w jedzenie dostarczone przez swe towarzystwa w punkcie odżywczym zorganizowanym przez organizatorów wyścigu. Wszelka inna pomoc jest niedozwolona i powodować będzie dyskwalifikację zawodnika i karę dla jego towarzystwa.

W wyścigach szosowych zmiana roweru niedozwolona. W tym celu ramy i piasty kół — są przez organizatorów plombowane. W wypadku poważnego uszkodzenia roweru, może ten być zmieniony całkowicie lub częściowo tylko wówczas, jeśli zawodnik otrzymał go od współzawodnika lub przygodnej osoby na trasie. Po przybyciu do mety musi zawodnik o tem zameldować w kierownictwie zawodów. Żadne części rowerowe nie mogą być dla zawodnika wiezione lub w drodze przygotowane. Zawodnikowi nie wolno brać od nikogo gum pod karą

dyskwalifikacji, musi ich mieć z sobą pewien zapas.

Na 1 km. przed metą, lub miejscem etapowem, ma być wywieszony niebieski transparent, wpoprzek szosy, z napisem META. Po przybyciu na metę, zawodnicy winni zgłaszać się sami w komisji zawodów, celem kontroli rowerów w komisji sędziowskiej.

Reklamacje wnoszone spowodu zbłądzenia, lub wskazania fałszywej drogi przez kogoś z poza organizatorów biegu, nie będą uwzględniane, gdyż każdy zawodnik winien się przed biegiem zapoznać z kierunkiem trasy. Na trasie nie wolno korzystać z prowadzenia przez samochód czy innego rowerzystę pod karą dyskwalifikacji. Nie wolno też jeździć po ścieżkach, chodnikach, poza właściwą szosą, oraz skracać trasy.

Zawodnik musi tak jechać, by nie przeszkadzał współzawodnikom. Na finiszu zawodnicy obowiązani są jechać po linji prostej i trzymać łokcie przy sobie normalnie. Wzbroniona jest surowo jazda „wężykiem".

Wszystkie pojazdy mechaniczne, znajdujące się na trasie wyścigu, winny być zarejestrowane w kierownictwie wyścigu i muszą na żądanie organizatorów nieść im pomoc.

Pojazdy mechaniczne prócz sędziowskiego, mogą jechać za grupą zawodników o ile ta jest oderwana od następnej najmniej o 1 km. Kontrolerzy na pojazdach mechanicznych obowiązani są jechać w ten sposób, by zawodnicy nie mogli korzystać z prowadzenia i by nie robili kurzu i nie przeszkadzali zawodnikom. Za ostatnim zawodnikiem wyścigu winna jechać sanitarka, której nie wolno mijać ostatniego zawodnika. Sanitarka może również zabrać z półmetka sędziego przewodniczącego.

W wyścigach „naprzełaj" — trasa nie może być dłuższa jak 30 km., a nie krótsza jak 15 km. Na trasie mogą być naturalne przeszkody jak rowy, parkany, woda, las, zagajniki, wzgórza. Przeszkody te musi zawodnik przezwyciężyć sam, jadąc na rowerze lub go prowadząc lub niosąc. Wyścigi naprzełaj winny być w pierwszym rzędzie wprowadzane dla kolarzy służących w wojsku, z tem, że mają je odbywać w pełnym ekwipunku. Start wyścigów naprzełaj może być tylko wspólny. Trasa wyścigu musi być oznaczona skrawkami papieru, chorągiewkami lub innemi znakami, a pozatem powinni być na trasie sędziowie torowi, by w specjalnie trudnych miejscach wskazywać drogę.



Kolarze na trasie.

Przed wszystkiemi zawodami kolarskiemi na dłuższych dystansach obowiązują badania lekarskie, a o ile to możliwe winny one być prowadzone także na poszczególnych dziennych etapach.

Zwycięzcą w zawodach kilkuetapowych jest zawodnik, który ma najlepszy łącznie czas. Zawodnik, który nie odbył w całości jednego etapu, nie może się ubiegać o nagrodę ogólną, może się jednak ubiegać o nagrody etapowe, o ile część etapu, na którym odpadł nie jest większa od najmniejszego etapu wyścigu. Tyle o wyścigach szosowych.

Odnośnie turystyki obowiązują następujące ogólne przepisy:

Wycieczki winny być ogłaszane w lokalu oddziału najmniej na 3 dni naprzód, a ogłoszenie to winno zawierać — punkt zborny, godzinę wyjazdu, kierunek wycieczki, odległość i godzinę powrotu.

Dla wszelkich wycieczek powinna być prowadzona książka wycieczek, celem notowania biorących w nich udział.

Uczestnicy wycieczek winni punktualnie przybywać na miejsce zbiórki, nie wyprzedzać podczas jazdy przodownika wycieczki, nie rozciągać się zbytnio, wracać razem z wycieczką.

Szybkość jazdy dla turystów określa się na 16 km. na godzinę. Słabsi turyści winni jechać na czele wycieczki, tuż za prowadzącym wycieczkę. Zamyka wycieczkę doświadczony kolarz, który podaje sygnały zwiększenia tempa, zwolnienia, lub zatrzymania wycieczki. Dla porozumienia się w drodze służą następujące sygnały: odjazd lub przyśpieszenie szybkości 3 sygnały, zwrócenie uwagi na przeszkodę lub zmniejszenie szybkości 2 sygnały, zatrzymanie lub wezwanie o pomoc 1 sygnał.

Rozróżnia się dwa rodzaje konkursów turystycznych letni od 1 niedzieli kwietnia do ostatniej niedzieli października oraz zimowy od 1 niedzieli grudnia do ostatniej niedzieli lutego.

Za udział w 20 wycieczkach i przebyciu na rowerze 1200 km. należy się turyście dyplom lub żeton I klasy, za udział w 16 wycieczkach i przejechaniu 720 km — dyplom lub żeton II kl., za udział w 10 wycieczkach i przejechaniu 300 km. — dyplom lub żeton III kl.

W konkursie zimowym: za udział najmniej w 10 wycieczkach dyplom lub żeton I kl., za udział w 6 wycieczkach dyplom lub żeton II kl., za udział najmniej w 4 wycieczkach dyplom lub żeton III kl., bez względu na ilość przebytych kilometrów.

Odnośnie wycieczek kolarskich, regulamin tychże nawołuje do wzmożenia ich zainteresowaniem i skierowaniem na drogę turystyki w najszerszym tego słowa znaczeniu.

M. K.



Start do biegu kolarskiego.

Z TYGODNIA

ZMIANA RZĄDU.

Dnia 12 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję dotychczasowego gabinetu z p. premjerem Sławkiem na czele, powierzając misję tworzenia rządu p. ministrowi spraw wewnętrznych Marjanowi Zyndram - Kościałkowskiemu.

W niedzielę, dnia 13 b. m. Pan Prezydent mianował na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów Kościałkowskiego następujących członków rządu: min. spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicza, min. spraw zagranicznych J. Becka, min. spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, min. skarbu E. Kwiatkowskiego, min. sprawiedliwości Cz. Michałowskiego, kierownikiem W. R. i O. P. K. Chylińskiego, min. rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego, min. przemysłu i handlu R. Góreckiego, min. komunikacji W. Butkiewicza, min. Opieki Społ. Wł. Jaszczołta, min. poczt. i telegrafów E. Kalińskiego.

O godz. 11.30 członkowie nowego rządu udali się na Zamek, gdzie złożyli przysięgę na ręce Pana Prezydenta.

CZŁONKOWIE SEJMU I SENATU W KRAKOWIE.

12 b. m. przybyła do Krakowa z Warszawy wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego.

W wycieczce tej wzięli udział: marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, dyr. biura sejmowego Rutkowski, dyr. biura Senatu Piasecki oraz personel.

Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz z p. woj. Raczkiewiczem na czele.

Następnie posłowie i senatorowie udali się na Wawel, gdzie ks. Sapieha odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie członkowie obu Izb udali się do krypty Św. Leonarda, by złożyć hołd prochom Marszałka.

Po zwiedzeniu Wawelu wycieczka udała się do sali obrad rady miejskiej, gdzie prezydent miasta Kaplicki wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie. Pan marszałek Prystor w imieniu obu Izb podziękował za słowa powitania. Następnie prezydent Kaplicki wręczył obu marszałkom małe kopje dzwonu Zygmunta wykonane w srebrze. Poczem posłowie i senatorowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca i wpisali się do księgi pamiątkowej.

O godz. 18 wycieczka udała się w powrotną drogę do Warszawy.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU Z. S. POW. GRODZKIEGO WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE.

W niedzielę dnia 13 b. m. w parku im Sobieskiego w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Z. S. powiatu grodzkiego Warszawa-Śródmieście.

W uroczystości udział wzięli: Komendant Główny Z. S. ppłk. Frydrych, d-ca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz, przedstawiciele władz strzeleckich, wojskowych i pokrewnych organizacyj.

Mszę świętą celebrował i poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gawlina.

Jako rodzice chrzestni w pierwszej parze wbijali gwóźdźie: ppłk. Frydrychowa i gen. Jarnuszkiewicz, w drugiej parze: ob. Marja Albrechtowa z prezesem Okręgu I Z. S. ob. prok. Dlouhym.

(Obszerne sprawozdanie z uroczystości podamy w następnym numerze).

ZIEMIA Z FINLANDJI NA KOPIEC MARSZAŁKA.

Podczas pobytu w Finlandji w r. 1907 Marszałek Piłsudski brał udział z ramienia P. P. S. w konferencji rewolucyjnych i liberalnych partyj Imperjum Rosyjskiego, która odbywała się w domu W. Sahrberga w Västergard Ingvaldsby, koło Helsingforsu. Zebrane wspomnienia z pobytu Józefa Piłsudskiego w Finlandji i wielkie wrażenie, jakie wywarł Marszałek na działaczach fińskich, z którymi omawiał sprawę pośrednictwa Finnów w dostarczaniu broni dla bojówek P. P. S., poparły inicjatywę złożenia ziemi fińskiej na kopcu na Sowińcu.

Dnia 24 ub. m. dokonano uroczystego pobrania ziemi z pod sali, na której odbywał się pamiętny kongres w 1907 r. i w pamiątkowej urnie przesłano do Polski. Złożenia ziemi na Sowińcu dokonał Tytus Filipowicz współuczestnik kongresu i towarzysz Józefa Piłsudskiego na ziemi fińskiej.

Z WOJNY WŁOSKO - ABISYŃSKIEJ.

W Abisynji trwają w dalszym ciągu działania wojenne. Największem niebezpieczeństwem Abisynji jest pogarszająca się ciągle sytuacja wewnętrzna i zdrady licznych szczepów, które przechodzą na stronę włoską. W prowincjach zajętych przez Włochów bieg życia powraca do stanu normalnego. Do Adui i okolic powróciło wielu Abisyńczyków. Na froncie północnym panuje chwilowy spokój. Wojska włoskie bez oporu zajęły Aksum. Na froncie tym Włosi mają skoncentrowanych 60 tys. żołnierzy, celem ofenzywy włoskiej, która spodziewana jest niedługo, będzie zdobycie Makalle.

Na linji kolejowej Dżibutti - Addis Abeba, którą włosi zamierzają przeciąć i utrudnić dowóz amunicji i broni do Abisynji, ukazały się samoloty włoskie. Abisyńczykom udało się strącić jeden samolot nieprzyjacielski.

ANTYPOLSKA DEMONSTRACJA W CZECHACH.

„Sokół" czeski zarządził mobilizację wszystkich swych członków na wielką manifestację, do czeskiego Cieszyna, która pod hasłem „W obronie cieszyńskiego" ma stać się potężną manifestacją antypolską.

Do Sokołów przyłączą się inne organizacje czeskie, tak, że w dniu tym stawi się w czeskim Cieszynie 50 tysięcy osób. Spowodu tej manifestacji zdecydowano przenieść dzień święta państwowego z 28 na 27 b. m. Kulminacyjnym punktem manifestacji ma być odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Morawskiej Ostrawie na domu, w którym w czasie walki o Śląsk urzędowała czeska rada narodowa.

PRZENIESIENIE ZWŁOK Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO DO MAUZOLEUM.

Dnia 19 b. m. odbyła się w Nowym Sączu uroczystość przeniesienia trumny ś. p. ministra Bronisława Pierackiego z tymczasowego grobowca do mauzoleum na starym cmentarzu, położonym w centrum miasta.

Po przeniesieniu trumny odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Strzleckiego im. ś. p. gen. Bronisława Pierackiego.

NOWE FILMY Z. S.

Istniejąca w Warszawie od sześciu lat wytwórnia filmowa Związku Strzeleckiego (Z.S.FILM) poszczycić się może pięknym i obfitym dorobkiem. Są to przeważnie filmy krótkometrażowe z dziedziny sportu i życia społecznego, łączące w sobie wysokie walory artystyczne z treścią propagandowo - kształcącą.

Filmy Związku Strzeleckiego cieszą się znacznem powodzeniem jako t. zw. dodatki w kinotearach całego kraju.

Kierownik Z.S.FILMU kpt. Marjan Kurleto przygotowuje na sezon zimowy ciekawy cykl filmów propagandowych, a między innemi: „Boks", „Uczmy się pływać", „Łucznictwo", „Sport Marszowy w Związku Strzeleckim", „Trzy obozy" (z życia obozowego młodzieży), „Lekka atletyka", „Sowiniec" i t. p. Filmy te wyświetlane będą w całym kraju, pozatem zamierzone jest w okresie zimowym zorganizowanie przez większe jednostki Z. S. na prowincji poranków filmowych o treści sportowo-propagandowej.

Podobnie jak w roku ubiegłym odbędzie się w Warszawie w miesiącu listopadzie pokaz nowych filmów Z. S. dla szerszej publiczności.

DUŻE UŁATWIENIE DLA RADJOAMATORÓW.

W nowych modelach odbiorników Philipsa na rok 1936 zwraca uwagę jeden niezmiernie ważny szczegół chrakterystyczny, który świadczy o celowej i gruntownie przemyślanej konstrukcji tych aparatów.

Mamy na myśli wymienną skalę Philipsa z nazwami stacyj, w które są zaopatrzone wszystkie 3 nowe modele Philipsa bez względu na typ i cenę aparatu.

Nie jest to zwykła skala z nazwami miast, lecz skala wymienna, którą wrazie ewentualnych zmian w eterze europejskim każdy może łatwo wyjąć z aparatu i zastąpić nową.

W łatwości wymiany skali bez przeróbki aparatu tkwi jej najważniejsza zaleta i na tem polega jej wyższość nad innemi skalami z nazwami stacyj.

Wymienność skali bez przeróbki aparatu świadczy o gruntownem przemyśleniu każdego szczegółu konstrukcyjnego, aby zapewnić posiadaczowi odbiornika Philipsa na długi szereg lat niewyczerpane źródło radości.

ZWIJKI (gilzy)
Florwitan
z czysto roślinnej bibułki

WIELKIE WYNIKI LEKKOATLETYCZNEJ REPREZENTACJI POLSKIEJ W BUDAPSZCIE.

W ub. niedzielę odbył się w Budapeszcie mecz lekkoatletyczny Polska-Węgry. Ogólny wynik meczu brzmi 77.5:58.5. Piętnaście punktów różnicy z taką potęgą lekkoatletyczną jak są Węgry, to nie do pogardzenia, gdy przypomnimy sobie nasze poprzednie wyniki o dużo większych różnicach. Najważniejsze to jednak parę pięknych zwycięstw o wybitnie dobrych wynikach. Do nich należy przedewszystkiem nowy rekord Polski, w tyczcze 4.14 cm. jaki osiągnął Sznejder oraz bieg Noji w 5 klm. poniżej 15 min., jak również zwycięstwo w sztafecie, będące dowodem wielkiej klasy Kucharskiego, który mimo dwu biegów na 800 m. jednego popołudnia zdołał dla Polski uzyskać piękny sukces. Szczegółowe wyniki tego wielkiego meczu są następujące:

Polska — Węgry 77.5 — 58.5.

100 m.: 1) Kovacs (W) 10,6, 2) Nagy (W) 11, 3) Krawczyk 11,3, 4) Tęsiorowski 11,3.

400 m.: 2) Zsitvay (W) 49,6, 2) Biniakowski (P) 49,7, 3) Temesvari 49,8, 4) Śliwak (P),

800 m.: 1) Kucharski (P) 1:54,2, 2) Maszewski (P) 1:55,5, 3) Szabo (W) 1:56,8, 4) Istenes (W) 1:57,6.

1500 m.: 1) Ignac (W) 4:02,4, 2) Eper (W) 4:02,8, 3) Orłowski 4:07, 4) Kuźmicki 4:17.

5 klm.: 1) Kelen (W) 14:56,8, 2) Noji (P) 14:56 8, 3) Szilagy (W) 15:10, 4) Fiałka (P) 15:29. Międzyczasy 1 klm. — 2:56, 2 klm. 5:57, 3 klm. — 8:59.

110 mtr. płotki: 1) Kovacs (W) 14,9, 2) Levente (W) 15,6, 3) Niemiec 15,9 4) Haspel 16.

400 m. płotki: 1) Kovacs 55,6, 2) Maszewski 56 5, 3) Heljasz 57,6, 4) Hanke (P) 58.

Skok wdal: 1) Koltai (W) 744, 2) Pławczyk 719, 3) Hofman 694, 4) Bacsalmasi (W) 679.

Skok wzwyż 1) Bodosi (W) 190, 2) Pławczyk 185, 3) Niemiec i Jasz po 180.

Tyczka: 1) Sznajder 414, 2) Csanyi (W) 400, 3) Bacsalmani (W) 390, 4) Klemczak (P) 380.

Kula: 1) Daranyi (W) 15,34, 2) Tilgner 15,16, 3) Heljasz 14,51, 4) Csanyi 14.10.

Dysk: 1) Donogan (W) 46,26, 2) Daranyi (W) 42,25, 3) Heljasz 42.21, 4) Tilgner.

Oszczep: 1) Varszegyi (W) 64,26, 2) Lokajski 63,65, 3) Makkai (W) 59,50, 4) Turczyk (P) 57,56.

Sztafeta olimpijska 800 — 200 — 400 — 800 m.: 1) Polska (Krawczyk, Downarowicz, Biniakowski, Kucharski) 3:19, 2) Węgry (Kovacs, Nagy, Zsitvay, Szabo) 3:22.

NOWY REKORD ŚWIATA WALASIEWICZÓWNY.

Na stadjonie w parku szkolnym im. Sobieskiego w Warszawie odbył się mecz kobiecy Warszawianka — Stadjon Chorzów.

W ramach tego spotkania Walasiewiczówna zaatakowała rekord świata na 500 m. Walasiewiczówna uzyskała wynik 1:17,4 sek., lepszy od nieoficjalnego rekordu świata, należącego do sowieckiej biegaczki Bykowej o 0,4 sek.

SENSACJE LIGOWE.

Ostatnie spotkania ligowe przynoszą coraz to nowe sensacje. Okrągła piłka toczy się dziwnie dla niektórych klubów, stwarzając do ostatka niejasne sytuacje pozycyjne. Wyniki ostatnich rozgrywek: Wisła-Pogoń 3:1, Legja-Cracovia 3:1, ŁKS. - Warta 0:0, Ruch-Polonia 2:0, Śląsk-Garbarnia 3:1. Obecna tabela przedstawia się następująco: Pogoń, Ruch, Warta, Legja, Garbarnia, Śląsk, Warszawianka, ŁKS., Cracovia, Wisła, Polonia Ponieważ Wisła ma jednak dopiero 14 gier a Cracovia już 16 i Wisła dochodzi do swej formy, zdaje się skoczy



Wystraszone

oczy twego plecaka ostrzegaj
Cię, że nie zapakowałeś jeszcz
najniezbędniejszego dla turyst
przedmiotu — najnowszego model
kuchenki turystycznej EME

do środkowej grupy, tak że zdaje się spadek do kl. A Cracovji i Polonji jest murowany.

RUCH BIJE STUTTGARD.

Mistrz polskiej ligi p. nożnej Ruch pokonał, w ramach jubileuszu swego klubu, niemiecki klub Verein f. Balspille Stuttgard w stosunku 2:0.

REKORD ŚWIATOWY W CHODZIE 3 GODZINNYM.

Znany lekkoatleta Szwajcar Schwab pobił rekord w chodzie 3 godzinnym Anglika Galowaya, osiągając wynik 34 km. 777 m. Jest to wynik pierwszorzędny i stawia w małym cieniu ostatni wynik na 35 klm. w czasie 3 godz. 11 min.

BOKS WROCŁAW-POZNAŃ.

W meczu pięściarskim Wrocław-Poznań zwyciężyli zupełnie niezasłużenie Niemcy „robiąc" wynik 9:7 dla siebie, który nawet niemiecka publiczność gorąco protestowała. Było to 7 spotkanie Poznania z Wrocławiem. Trzy wygrał Poznań a trzy były nierozstrzygnięte.

BIEG NAPRZEŁAJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO Z. S.

Zorganizowany przez Kmdę Okręgu Z. S. Kraków jesienny bieg naprzełaj przyniósł zwycięstwo zespołowe powiatowi Limanowa przed Gorlicami i Mielcem. Indywidualnie zwyciężył Jurczyk (Kraków) 16 min. 30 sek., przed Indykiem z Limanowej i Bohaczem z Mielca.

415 CM. O TYCZCE.

Rosjanin Ozolin skoczył o tyczce 415 cm. Jest to więc drugi wynik na tej wysokości po Szwedzie Ljunbergu. Trzecim więc będzie w Europie nasz Sznajder, który w Budapeszcie skoczył 414 cm.

PIĘKNE WYNIKI LEKKOATLETÓW SZWEDZKICH.

Szwed Andersson rzucił dyskiem 53.02 m., na drugiem miejscu Berg rzutem 51.55 m. W kuli Berg ustanowił nowy rekord szwedzki rzutem 15.75.

Z. S. FORT-BEMA WYGRYWA.

K. S. Fort-Bema kroczy ostatniemi czasy od jednego sukcesu sportowego do drugiego. W ostatnim biegu 125 klm. dla kolarzy-szosowców zwyciężył Wasilewski (F.-B.) przed kolegą klubowym Napierałą.

W meczu pięściarskim Fort-Bema zwyciężył Gwiazdę. Jak widzimy For-Bema staje się silnym fortem sportu.

25.000 WIDZÓW NA ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH ZW. STRZELECKIEGO.

Klub Motocyklowy Z. S. Chorzów zorganizował zawody motycklowe na bieżni żużlowej w Chorzowie przy udziale zawodników niemieckich. Zawodom tym przyglądało się 25 tysięcy widzów. W ogólnej punktacji zwyciężyli Niemcy, nie mniej strzelcy odnieśli szereg sukcesów indywidualnych.

CZY ZAMÓWILIŚCIE JUŻ SOBIE



GODŁO STRZELECKIE

które winno się znajdować w każdej świetlicy i w każdym oddziale Związku Strzeleckiego

Cena za egz. zł. 1.—

z kosztami przesyłki zwykłej zł. 1 gr. 25
z kosztami przesyłki poleconej zł. 1 gr. 55

Do nabycia
Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.
w Warszawie, Leszno 13. P. K. O. Nr. 11.200
lub
Centralna Składnica Z. S.
Warszawa Sienkiewicza 1. P. K. O. Nr. 29.860

GIGANTYCZNY RAID KOLARSKI.

Raid kolarski, zakończony 13 b. m., a odbyty na dystansie 14.000 km., po europejskiej części ZSRR. ze startem w Leningradzie i metą w Moskwie, odbył się w bardzo ciężkich warunkach terenowych. Raidowcy jechali ogółem 136 dni.

Jest to swego rodzaju rekord świata w raidach kolarskich, zarówno pod względem przebytego dystansu jak i liczby uczestników (53).

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Pierwszy przyniósł do świetlicy tę nieoczekiwaną wiadomość Janek Kostrzoń.

— Wiecie — zaczął — zredukowali Kolebę.

— Co ty powiadasz, kiedy, dlaczego?

— Już tydzień temu i dlatego nie był na ostatniej zbiórce. Zamykają dział, w którym pracował, bo podobno przynosi straty, no i Koleba zostaje na bruku. Sam mi to przed chwilą opowiadał. I dziś, obywatelu komendancie, spóźni się również na zbiórkę, bo ma wyznaczoną godzinę u jakiegoś znajomego, który stara mu się o nową pracę.

— Aby ją tylko dostał — smutnie dodał komendant — bezrobotnych ślusarzy w naszem mieście pełno, a biedny Koleba ma na kogo pracować!

— No pewnie, że ma. Przecież od śmierci ojca — matka, trzy siostry i brat są na jego utrzymaniu. A wszystko to jeszcze nie pracuje, bo dwoje najmłodszych w szkołach, siostra na praktyce u modniarki, a drugą zredukowali z fabryki trykotaży przed jakimś pół rokiem i też siedzi bezczynnie w domu.

Nieszczęście, jakie spotkało Władka Kolebę, przejęło wszystkich strzelców bardzo. Ten cichy, spokojny chłopak był ulubieńcem całego oddziału. To też gdy po skończonej zbiórce, wszedł do świetlicy Koleba i, przeprosiwszy komendanta za spóźnienie, jął mu tłumaczyć powody, stanęła zaraz koło nich cała gromadka.

— No i jak tam Koleba, z nową posadą, bo wiemy już od Kostrzona, że stara już się kończy!?

— A no nic okazało się, że już zajęta!

— No i co macie zamiar robić, obywatelu? — zatroskał się komendant.

— Pochodzę jeszcze przez ten tydzień po różnych miejscach, a jeśli się zorjentuję, że obietnice kończą się tylko na słowach — założę sklep!

— Sklep? — Co ty Koleba opowiadasz — roześmiał się jeden z obywateli — A nie wiesz, że na to trzeba kapitału!?

— O wiem o tem bardzo dobrze, ale gdybym go nie posiadał — tobym się nie brał za handel.

— Patrzcie go, kapitalista! To może założysz bank i kupisz sobie auto?

— Dajcie spokój chłopcy, przerwał komendant — ale wiecie Koleba zaintrygowaliście nas wszystkich swoją zapowiedzią. Mówiliście to wszystko poważnie, czy był to tylko żart?

— Nie żarty mi dziś w głowie. Naprawdę noszę się z zamiarem założenia spożywczego sklepu!

— A pieniądze?!

— Proszę obywatela, czy pamiętacie, jak to było, gdy umarł mój ojciec?

— Cóż nie mam pamiętać. Sześć lat minęło wprawdzie od tego czasu, ale mało to zmartwienia było, co się stanie z waszą gromadką. Ty miałeś wtedy 17 lat, byłeś najstarszym, a do końca twego wyzwolenia na majstra brakowało pół roku.

— O tak, pół roku biedy, walki matki o chleb dla nas wszystkich, widmo coraz większej nędzy i potem pomoc obywatela komendanta i upragniona praca.

— E dalibyście spokój!...

— Wtedy to właśnie, obywatelu komendancie, przysiągłem sobie że z chwilą, gdy zacznę zarabiać — inaczej będę żył, aniżeli mój ojciec. Przysiągłem i przysięgi dotrzymałem. Żyć dniem dzisiejszym nie wolno, trzeba myśleć o jutrze a tym jutrem była dla mnie **książeczka P. K. O.**

— No wiecie, a nic o tem nie mówiliście!

— Nie mówiłem, bo różnie sobie ludzie takie sprawy tłumaczą. Ale co tydzień, jak dostałem wypłatę — niosłem choćby niewielką kwotę do kasy. Raz dwa, — raz trzy, — raz pięć złotych, jak mi wypadło, ale składałem w **P. K. O.** Potem, jak siostra zaczęła pracować w fabryce, też musiała coś odkładać. Wszystko na naszą czarną godzinę — jak mówiliśmy w domu... i teraz ona zdaje się dla nas wybiła.

— No!... nie czarna chyba a różowa! A dużo tysięcy zebraliście?

— Dużo nie dużo, ale na sklep starczy. Ja mam na książeczce 1200 złotych, siostra 340. Będziemy pracować razem, to może jakoś pójdzie.

— Daj wam Boże jaknajlepiej — ściskając rękę Kolebie — rzekł wzruszony komendant. — Nie myślałem, że z was taki dzielny człowiek!...

— I my też, i my też — krzyknęli strzelcy. — Obiecujemy ci kupować wszystko w twoim sklepie. Tylko załóż go, bracie, w dogodnym punkcie, a zobaczysz, co klijent — to strzel ec!

— Dziękuję wam serdecznie i cześć! bo czas mi już do domu!...

— Koleba, ja z tobą — krzyknął Janek Kostrzon.

Szli chwilę w milczeniu.

— Koleba, wiesz — rzekł po pewnym czasie Janek — w sobotę po wypłacie idę do P. K. O. Tak mnie wzięło twoje opowiadanie, że i ja zacznę składać. Tylko, że gdyby mnie tak teraz — tfu! na psa urok — zredukowali — nie mógłbym sobie poradzić, a przecież — mógłbym i ja już sporo grosza uciułać!...

— No, co się odwlecze — to nie uciecze — pocieszył go Koleba. — Tylko nie zrób sobie w sobotę zawodu i zaraz po wypłacie piątaka do P. K. O. zanieś!...

H. P.

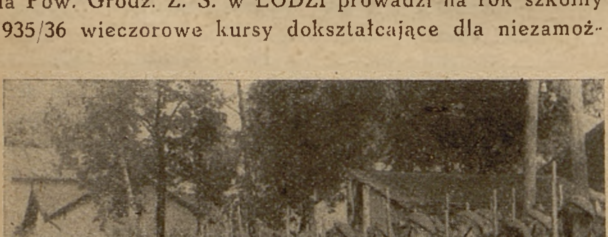
CZY ODNOWIŁEŚ JUŻ

PRENUMERATĘ
NA KWARTAŁ IV

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

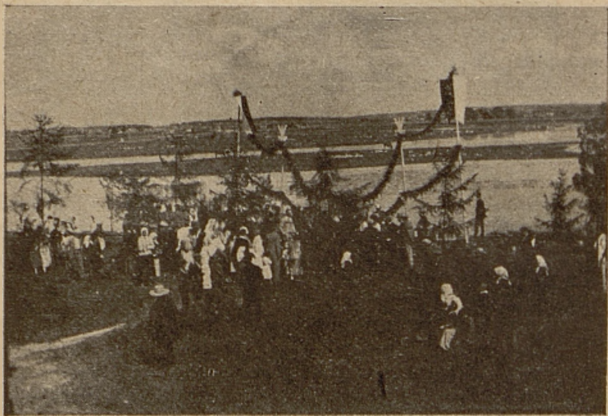
Z rozpoczęciem roku wyszkoleniowego odbyła się w WILNIE dnia 14 ub. m. odprawa prezesów i komendantów powiatowych Z. S. z terenu Podokręgu Wileńskiego, pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Podokręgu ob. ppłk. dr. Dobaczewskiego. Na odprawę przybyło około 80 osób. Zagaił obrady ob. Prezes Zarządu Podokręgu, poczem zabrał głos ob. Oberleitner, zastępca Komendanta Podokręgu, który wypowiedział ogólne uwagi o organizacji pracy wyszkoleniowej w r. 1935/36. Wytyczne dla poszczególnych działów pracy na rok wyszkoleniowy 1935/36 dali referenci Komendy Podokręgu: 1) wytyczne w zakresie zagadnień ogólno-organizacyjnych — referent og. org. komendy, st. komp. Pągowski; 2) wytyczne pracy świetlicowo-wychowawczej i przysposobienia rolniczego — instruktor wych. ob. i orląt Kmdy Podokręgu, ob. Witek; 3) wytyczne wychowania fizycznego — st. komp. Korolkiewicz, adjutant Kmdy Podokręgu; 4) wytyczne w zakresie strzelectwa, gołębiarstwa i przysposobienia wojskowego — pchor. Sikorski; 5) wytyczne dla pracy kobiet — ob. Deglowa, instruktorka p. k. Podokręgu; 6) propaganda organizacyjna — referent propagandowo-prasowy Kmdy Podokręgu, ob. prof. Zawirowski; 7) wytyczne gospodarki organizacyjnej — Zastępca Komendanta. Poszczególne referaty wywoływały żywą dyskusję, w której zebrani zabierali głos, poruszając wiele ważnych spraw organizacyjnych, jak sprawa orląt, praca w zespołach i ich przodownicy, stosunek pracy w Organizacji do oświaty pozaszkolnej, wychowanie obywatelskie i jego stosunek do wyszkolenia wojskowego w Z. S., przysposobienie zawodowe, oddziały żeńskie Z. S i tworzenie zespołów orląt żeńskich. Po zakończeniu dyskusji ob. kpt. König, Komendant Podokręgu, wypowiedział swoje uwagi o pracy letniej Z. S. na terenie Podokręgu i wezwał zebranych do poważnej i solidnej pracy w nowym roku wyszkoleniowym, poczem ob. Prezes Dobaczewski po wyczerpaniu porządku obrad zamknął odprawę.

Kontynuując pracę lat ubiegłych Zarząd i Komenda Pow. Grodz. Z. S. w ŁODZI prowadzi na rok szkolny 1935/36 wieczorowe kursy dokształcające dla niezamożnej młodzieży. Kursy obejmują zakres wiadomości 7 oddziałów szkoły powszechnej, a świadectwo ukończenia ich jest równorzędne ze świadectwem ukończenia normalnej 7-oddziałowej powsz. szkoły publicznej.



Płk. Ciastoń dokonuje przeglądu Oddziału Związku Strzeleckiego Mszana.

Dnia 29 września w niedzielę odbyły się w WOŁKOWYSKU zawody strzeleckie, kolarskie i tenisowe, zorganizowane przez Komendę Powiatu Z. S. Na stadjonie zgromadzili się dość liczni widzowie. Do zawodów strzeleckich stanęło 14 zespołów: 3 Pułk Strzelców Konnych (2 zespoły). Z. S. (Wołkowysk, Porozów, Międzyrzecz), Kolejowe Przysposobienie Wojskowe (2), Związek Rezerwistów (2), Pocztowe Przysposobienie Wojskowe (1), Przysposobienie wojskowe gimnazjum (2), Urzędnicy Starostwa (1), Magistratu (1). Uroczystego otwarcia zawodów dokonał burmistrz mjr. Kozubski, oddając strzał honorowy. Skład komisji sędziowskiej stanowili:



Uroczystość poświęcenia kajaków Oddziału Z. S Szczurowice nad Styrem.

kmdt pow. P. W. ppor. Wróblewski, kierownik sekcji strzeleckiej K. P. W. p. Czapliński i kmdt Związku Rezerwistów p. Pytel. Pierwsze miejsce wziął zespół K. P. W., zdobywając 274 punkty, drugie — Z. S. Wołkowysk, 273 pkt., trzecie — P. P. W. 269 pkt. W zawodach kolarskich, które odbyły się na trasie 23 klm., wszystkie 3 miejsca wzięli strzelcy: Ognik Wacław — 48 min., Oleszkiewicz — 49 min., Skobiejko 53. Przy rozdawaniu nagród, które odbyło się w Magistracie, kmdt obwody 76 p. p. por. Żołnierczyk wygłosił przemówienie, zachęcając do dalszej pracy i do zdobywania coraz to lepszych wyników. Następnie kmdt powiatu Z. S. ob. Szubski wręczył zwycięzcom nagrody.

MSZANA, niewielka miejscowość w powiecie gródeckim, święciła w niedzielę, 22 ub. m., skromną, a jakże piękną uroczystość. Oto odbyło się tam poświęcenie świeżo zbudowanego staraniem strzelców domu, mającego być odtąd miejscem zebrań i pracy tamt. Oddziału Związku Strzeleckiego. Budynek mieści w sobie okazałą salę, przeznaczoną na świetlicę, wraz ze sceną. Obok budynku znajduje się plac do zabaw i gry w piłkę nożną. Tamże odbył się tuż przed poświęceniem mecz pomiędzy strzelecką reprezentacją piłkarską Janowa i Mszany, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:5. Na-

stępnie Komendant VI Okręgu Z. S. ob. mjr. Klein dokonał lustracji oddziału strzelców i strzelczyń. Wobec licznie zgromadzonych władz wojskowych, cywilnych i strzeleckich, oraz tłumów publiczności ksiądz kanonik Felczarski poświęcił dom strzelecki, poczem przemówił do wszystkich zebranych, wskazując na wzniosłe, starorzymskie hasło: „Pro patria consumor". Piękne przemówienie wygłosił też starosta gródecki, p. Kassala, który przypomniał naczelne prawo strzeleckie, iż najwyższem dobrem jest dobro Rzeczypospolitej". Potem nastąpiła defilada strzelców, strzelczyń i oddziałku Orląt, ze sztandarem na czele. Uroczystość zakończyła się zabawą w świetlicy, połączoną z tańcami i śpiewem. Ludność okoliczna jawiła się tłumnie, aby spojrzeć zbliska na piękny dom Związku Strzeleckiego.

W dniu 6 października b. r. zostało przeprowadzone zamknięcie prac zespołowych przysposobienia rolnego w KRASNYMSTAWIE. Na uroczystość zakończenia przybyli: przedstawiciele władz miejscowych z panem Starostą Kocuperem na czele oraz Prezesem O. T. O. i K. R. Kociubą, Delegat Izby Rolniczej — inspektor Szydłowski, Komendant powiatowy Z. S. Pleśniarowicz, oraz referent P. R. Kwieciński, oraz strzelcy i strzelczynie poszczególnych zespołów. Zespoły Przysposobienia Rolnego przywiozły ze sobą cały szereg bardzo ładnych eksponatów z półek doświadczalnych P. R., jak buraki, kapustę, marchew, ziemniaki i t. p., jak również z konkursów hodowlanych. Wobec przedstawicieli władz i organizacyj nastąpiło otwarcie pokazu. Na wstępie wygłosił przemówienie pan starosta Kocuper, podkreślając znaczenie Przysposobienia Rolniczego oraz samokształcenie się w tym kierunku dla rolnictwa Rzeczypospolitej. Poczem zabrali głos przedstawiciele Izby Rolniczej O. T. K. R.-u i Związku Strzeleckiego. Następnie zostały przeprowadzone egzaminy z wiadomości teoretycznych i praktycznych, które złożyło z pomyślnym wynikiem 56 zespołów, liczących 397 osób. Na zakończenie należy dodać, że zespoły Przysposobienia Rolnego powiatu Krasnystawskiego dzięki swoim pracom wysunęły się na pierwsze miejsce z pośród szeregu zespołów P. R.-u z całego Okręgu Z. S.



Oddział Orląt z Mszany w czasie poświęcenia Domu Strzeleckiego.



Przed kuchnią obozową...

W dniu 5 października b. r. odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego w LUBARTOWIE. Koncentracja powyższa na której był obecny pan generał Smorawiński była zapoczątkowaniem uroczystości poświęconej ufundowaniu i wręczeniu sztandaru dla Związku Strzeleckiego w Lubartowie. W dniu 6 października b. r. po przeglądzie oddziałów Z. S,. których dokonali w imieniu pana gen. Smorowińskiego z-ca d-cy 8 pp. Leg. pan pułk. Brodowski, w imieniu pana Wojewody lubelskiego pan Starosta mgr. Wąs, w imieniu Komendanta Głównego Z. S. Z-ca Komendanta Głównego ob. mjr. Jabłoński, odbyło się nabożeństwo, które celebrował ks. kan. Golinowski. Kazanie wygłosił ks. dr. mjr. Nowak, poczem na Rynku odbyło się poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ. Sztandar, Z-ca Komendanta Głównego Z. S., wręczył Komendatowi powiatu por. Krupowiczowi, który złożył w imieniu strzelców powiatu lubartowskiego ślubowanie. Po wręczeniu sztandaru, odbyła się defilada w której poza oddziałami Z. S. brały udział: Związek Legjonistów, P. O. W., Związek Rezerwistów, Oddziały Krakusów, Harcerzy oraz liczne Oddziały Straży Pożarnych. Po uroczystości, miejscowe społeczeństwo podejmowało przedstawicieli władz i organizacyj herbatką w salach Kasyna Urzędniczego.

Utworzony przy Komendzie Okręgu II Z. S. referat szybowcowy wszczął w terenie szeroką akcję zaszczepienia nieznanego u nas sportu szybowcowego oraz scentralizowania prac podjętych w tym kierunku przez oddziały powiatowe Z. S. Ostatnio dowiadujemy się, że w czasie koncentracji oddziałów Brzeziny pow. Lubelskiego sekcja szybowcowa pododdziału w TUROWOLI dokonała szeregu brawurowych lotów na szybowcu typu „Wrona", który został zbudowany dzięki wysiłkom konstruktora szybowcowego i członka Z. S. ob. M. Siegla i strzelców pododdziału Turowola.

Komenda Pow. Z. S. BIAŁA, urządziła w niedzielę dnia 6 b. m. zawody strzeleckie dla komendantów o mistrz. powiatu. W zawodach tych I m. uzyskał ob. Kluczny, Oddział Brzeszcze. II m. uzyskał ob. Ścisłowski, Oddz. Wilanowicze. III m. uzyskał ob. Szlósarczyk, Oddz. Szczyrk. Jako nagrodę zwycięzca otrzymał zegarek, następni dyplomy.

W niedzielę, dnia 6 b. m. odbyła się odprawa oddziałów strzeleckich przy udziale 80 przedstawicieli całego powiatu TARNOWSKIEGO. Odprawę zaszczycili obecnością pp. Starosta Lissowski, wiceprezydent mgr. Kołodziej, płk. Kwapniewski zast. dow. 16 pp. Inspektor Szkolny Pomaszkiewicz, Prezes Sądu Okr. Syrowy, referendarz starostwa Fedyna, podinspektor szkolny. Steranka i Pow. K. P. W. ppor. Nędzowski. Odprawę zagaił Prezes Pow. Z. S. Rejent ob. Ryblewski, który w swem przemówieniu podkreślił i uwypuklił znaczenie pracy strzel. w terenie. Następnie kolejno referowali sprawy członkowie Zarządu: Florkowski Stanisław, referent organizacyjny, Wodziński Stanisaław ref. w. ob., Kostrzon - Kostrzewa ref. Propagandy i Prasy, Dyr. Szymański ref. P. R. i komendantka P. K. Powiatu Madejówna.

Staraniem Samodzielnego O. Z. S. i Tow. Przyj. Z. S. odbył się poraz pierwszy w KRYNICY Tydzień Strzelca w dniach od 14 — 22 września. W ramach Tygodnia odbył się capstrzyk, wręczenie Orła oddziałowego, otwarcie wystawy dorobku strzeleckiego, zbiórka uliczna. Początek Tygodnia zbiegł się z uroczystością pobrania ziemi na Kopiec Marszałka na Sowińcu z Okopów konfederatów barskich w Muszynce—zaś w ostatnim dniu Tygodnia sztafeta ziemię złożyła na kopcu w Krakowie i oddała hołd prochom Wodza na Wawelu. Przez wszystkie dnie Tygodnia odbywały się zawody strzeleckie, zawody lekkoatletyczne, Tow. Przyj. urządziło dwie zabawy taneczne, które przyczyniły się do zasilenia Kasy Oddziału. W pierwszym dniu Tygodnia poświęcono uroczyście świetlicę oddziału w Tyliczu. Tydzień Strzelca w Krynicy spełnił swoje zadanie propagandowe w całej pełni, w szczególności wzbudził zainteresowanie młodzieży, doskonale się prezentującym hufcem Orląt, który występował we własnych mundurkach organizacyjnych.

W niedzielę 13 października b. r. odbyła się jednodniowa odprawa Komendantów, Komendantek, Referentów i Referentek wszystkich powiatów Okręgu Nr. II Z. S. w LUBLINIE. Odprawa miała charakter wyszkoleniowo-organizacyjny.

RADJO W ŚWIETLICY

(Od dnia 20.X do 26.X).

Niedziela, 20.X — godz. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa, 14.20 Muzyka z płyt, 15.00 „Godzina rolnika", 16.45 „Cała Polska śpiewa", 17.40 Migawki regionalne, 18.30 Słuchowisko, 19.25 Wiadomości sportowe, 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, 21.00 „Wesoła Lwowska Fala", 23.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21.X. — godz. 16.15 Tercety wokalne i pieśni, 16.45 Skecz, 17.20 Zespół jazzowy, 17.45 „Polskie rybołóstwo morskie w ostatnich latach", 19.00 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 20.00 Audycja żołnierska, 21.00 Recital skrzypcowy.

Wtorek, 22.X. — godz. 13.30 „Z rynku pracy", 15.30 Muzyka z płyt, 17.00 Film rysunkowy, 18.45 Muzyka lekka, 19.00 Wiadomości rolnicze, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.58 Koncert z Wiednia, 22.15 „Obrazki z Polski współczesnej".

Środa, 23.X — godz. 12.15 „Maglowanie i prasowanie bielizny", 16.20 Pieśni, 17.50 „Świat się śmieje". 19.00 „Sadownictwo na Wołyniu", 19.35 Wiadomości sportowe, 20.00 Muzyka lekka.

Czwartek, 24.X. — godz. 16.15 Recital fortepianowy, 17.00 „Kolonje angielskie i francuskie w Afryce", 18.45 Tola Mankiewiczówna i Mieczysław Fogg. — Piosenki, 19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 19.35 Wiadomości sportowe, 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej, 21.35 „Nasze pieśni".

Piątek, 25.X — godz. 15.30 Muzyka lekka, 17.00 Reportaż z Polskiej Wystawy Pływającej w Chinach, 17.50 Poradnik sportowy, 18.45 Płyty, 19.50 „Biuro Studjów rozmwaia ze słuchaczami", 20.00 Aktualny monolog, 21.15 Koncert symfoniczny.

Sobota, 26.X — godz. 15.30 „Fanfara polska", 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Cała Polska śpiewa", 17.00 Polska Wystawa pływająca w Japonji, 18.40 Pogadanka społeczna, 20.00 Gdyśmy byli studentami" — lekka audycja muzyczna, 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej", 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, 21.30 Humor regjonalny, 23.05 Muzyka taneczna.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Leszno 13 m. 8. Tel. 11-73-50 i 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Reprezentacja — **Placówka Śląska,** Katowice, Opolska 11 m. 6, tel. 333.83.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Numer pojedyńczy 50 gr. Zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej, a miejsce zastrzeżone o 25%. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry.
Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Redaktor odpow. *I. Trętowska.* Redaktor: *T. Żenczykow skł.* Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. 11-86-30.

MEBLE ! MEBLE

J. BARANOWSKI

POZNAŃ, Podgórna 13

Wielki wybór
niskie ceny

114|P.

PARCELE BUDOWLANE

w różnych częściach miasta POZNANIA o dobrem położeniu na dogodnych warunkach spłaty poleca

SPÓŁKA OSADNICZA W POZNANIU

Spółka akcyjna

ul. RZECZYPOSPOLITEJ Nr. 1

Telefon 31-16

Ceny zniżone

115|P.

Tym kluczem otworzysz cały świat



Na oświetlonej wymiennej skali podana jest wielka ilość stacyj, jakie ten aparat odbiera. Za pokręceniem gałki strojeniowej otworzysz sobie drogę do każdej rozgłośni i do jej programów.

PHILIPS 44 A

MODEL 1936

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

WARSZAWA, TERESPOLSKA 34/36 TEL. 5.48-10 (centrala)

SAMOCHODY „POLSKI FIAT“ „POLSKI SAURER“

BUDOWANE w kraju i specjalnie przystosowane do dróg polskich

MOTOCYKLE C. W. S. jedno i dwucylindrowe, turystyczne i sportowe

ZESPOŁY napędowe do wagonów motorowych, oświetleniowe i pompowe

SILNIKI systemu Diesel'a marki Ursus i Saurer od 4 KM .do 600 KM.

SILNIKI dla rolnictwa

SILNIKI lotnicze

STATKI i BARKI

MOTORÓWKI

ODLEWY z żeliwa i metali półszlachetnych

ODKUCIA aluminjowe

ARMATURA do wody, pary i gazu

ŁĄCZNIKI SZCZEPKOWE dla Straży Pożarnych

4067

CO CZYTAĆ

Bruno Winawer. NOWA ANTENA. *Warszawa, 1935. „Rój".*

Znakomity literat i zamiłowany przyrodnik. Bruno Winawer stworzył w Polsce jedyny w swoim rodzaju feljeton „naukopisarski". Przed dziewięciu laty, kiedy radjofonja zdobywała sobie dopiero prawo obywatelstwa, Bruno Winawer zaczął drukować w „Kurjerze Porannym" w Warszawie swoje popularno - naukowo-literackie gawędy - feljetony, zatytułowane „boczna antena". Istotnie była to interesująca boczna antena, zawieszona w krainie nowych odkryć, wynalazków, pomysłów i zdobyczy nauki. Z czasem zainteresowanie temi sprawami tak się wzmogło wśród czytelników, że dzisiaj nie można sobie wyobrazić poważnego pisma bez feljetonu popularno - naukowego.

Po dłuższej przerwie, mniej więcej od roku, Bruno Winawer znowu wrócił do swojej interesującej gawędy. Tym razem założył „Nową antenę". Jest to jakby kronika, notatnik i pamiętnik pilnego i bystrego obserwatora ważniejszych wydarzeń na froncie wiedzy ścisłej, chemji, astronomji, fizyki i biologji. Świetny talent autora, jego znajomość rzeczy, lekkość pióra, sprawiają, że te notatki o pozornie odległych zdarzeniach w opracowaniach uczonych na kongresach i we wszechświecie stają się nam bliskie i zrozumiałe.

Wprawdzie z „Nowej anteny" nikt się nie nauczy astronomji, chemji, czy fizyki, zwłaszcza jeśli nie posiada odpowiedniego przygotowania, a pod wpływem czytania „Nowej antyny" poczynamy rozumieć, że kwestje naukowe to nie jakieś obce sprawy. Okazuje się, że obchodzą nas bardzo, bo przecie te różne zdobycze techniki i nauki zmieniają niemal co dzień warunki pracy i życia, poglądy na wieczność i kres wszechświata. Poza tem uważny czytelnik znajdzie w „Antenie" Winawera niejedną odpowiedź na najprostsze pytania. A to także coś warte.

„STEFAN CZARNIECKI — ŻOŁNIERZ-OBYWATEL". *Wydawnictwo Komitetu Propagandy Czynu Polskiego. Warszawa 1935 r.*

Z racji 270-tej rocznicy śmierci hetmana Stefana Czarnieckiego i odsłonięcia pomnika-grobowca w ufundawanym przez niego kościele w Czarncy, Komitet Propagandy Czynu Polskiego wydał książeczkę, przedstawiającą życie i działalność tego wielkiego żołnierza-obywatela.

Bardzo starannie wydana, ozdobiona 12 ilustracjami i mapką porównawczą granic Polski książka, prócz życiorysu Czarnieckiego i opisu zwycięskich bojów zawiera cały szereg powiedzeń i myśli wielkiego wodza, wyjątków z pism współczesnych mu pisarzy: Paska i Joachima Jerlicza oraz tekst przywileju nadania w dziedziczne posiadanie starostwa tykocińskiego, który bodaj najlepiej charakteryzuje „cnoty i zasługi" wielkiego bohatera.

„Stefan Czarniecki — Żołnierz-Obywatel" to książka która znaleźć się powinna w każdej bibljotece strzeleckiej, a życiorys wielkiego żołnierza winien stać się tematem pogadanek i być brany pod uwagę przy wyborze „Patrona" oddziału.

Juljan Zelek. KAJAK SZKOLNY. *Bibljoteka Młodego Techniko T. III. Nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu.*

Bibljoteka Młodego Technika wypuściła w roku bieżącym na rynek księgarski nowy tomik, traktujący tym razem o kajaku szkolnym. Wiele już pisano na ten temat, ale stale szuka się jeszcze typu bardziej doskonałego, któryby przewyższał wszystkie poprzednie gwarancją bezpieczeństwa oraz wyglądem estetycznym. Otóż prof. Zelek z Grudziądza skonstruował taki typ i opisał go dokładnie w wyżej wymienionym tomiku. Z zadania wywiązał się doskonale. Typ odpowiada w zupełności wszystkim wymogom stawianym kajakowi turystycznemu. Prof. Zelek ujął sposób wykonania kajaka krótko, a bardzo zrozumiale. To ostatnie jest ważne ze względu na młodzież, rozporządzającą bardzo prymitywnemi narzędziami oraz niewystarczającemi wiadomościami technicznemi. Kajak jest bardzo tani (koszta budowy nie przekraczają sumy 25 zł.), lekki, mocny i trwały, linję ma estetyczną i celową, przystosowaną dobrze do pokonania oporu wody, nadewszystko zaś jest bezpieczny, nie wywrotny, zalety niezwykle ważne dla początkujących wioślarzy, jak i dla wszystkich, którzy szukają w jeździe przyjemności, wygody i pewności. Do kajaka tego można również używać żagla. Celem dokładnego zrozumienia budowy, zamieścił autor 68 rysunków w tekście oraz 4 tablice, przedstawiające przekroje niektórych trudniejszych do budowy części. Komplet potrzebnych narzędzi jest minimalny. Tok pracy podany w kolejności, jaka nasuwa się przy wykonywaniu. Konstrukcja nie jest ostateczną i każdy może sam dochodzić do pewnych poprawek i ulepszeń, uzależnionych warunkami lokalnemi. Kajak tego typu został poddany w Wągrowcu wszechstronnej, sześciotygodniowej próbie i badany przez specjalnie zorganizowaną komisję wyszedł z próby zwycięsko. Na podstawie orzeczenia komisji, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zatwierdziło ten typ kajaka do użytku w szkołach. Książeczka ta powinna się znaleźć w ręku każdego strzelca zwłaszcza, że zima się zbliża szybkim krokiem i czas już zabrać się do pracy w warsztatach oddziałowych.

NADESŁANE KSIĄŻKI

Postacie Świętych — Cykl wydany nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu.

Inż. Szczepan Jeleński — **Św. Anna.**

Dr. Ludwika Jeleńska — **Św. Michał Archanioł.**

M. Pachucki — **Św. Dominik.**

M. Pachucki — **Św. Krzysztof.**

K. Sarjusz - Zaleska — **Św. Franciszek z Asyżu.**

A. Szott — **Św. Barbara.**

R. Jańczakowska — **Św. Róża z Limy.**

Skarbczyk domowy — Nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu.

Stypianka — **77 najciekawszych pasjansów.**

Habermann — **Poradnik dla młodego technika.**

Lach — **Sto dodatkowych zajęć.**